

**MILOSLAV (MILAN) PETRUSEK  
(1936–2012)**

*W dniu 19 sierpnia 2012 r. w Pradze zmarł Miloslav (Milan) Petrusek, wybitny czeski socjolog i wielki przyjaciel polskiej socjologii — członek zagraniczny Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Milan Petrusek już w młodości posługiwał się płynnie językiem polskim, a jego praskie mieszkanie zawsze było pełne polskich książek. W połowie lat sześćdziesiątych odbył swoją pierwszą zagraniczną podróż służbową do Polski i spotkał się z Zygmuntem Baumanem, z którym od tego czasu łączyła go bliska przyjaźń. W 1995 roku Milan Petrusek opublikował w Pradze wyjątkowy zbiór esejów Baumana Úvahy o postmoderní době, a w 2002 roku był promotorem doktoratu honorowego profesora Baumana na Uniwersytecie Karola w Pradze. Milan Petrusek miał w Polsce wielu przyjaciół, między innymi Włodzimierza Winclawskiego, Jadwigę Mizińską, Antoniego Sułka, Marka Bankowicza oraz Jarosława Kiliasa, który w 2009 roku zorganizował ostatni pobyt Milana Petruska w Polsce.*

*5 listopada 2012 r. Milan Petrusek otrzymał prestiżową nagrodę Fundacji Wizja 97 Dagmary i Václava Havlów, dorocznie wręczaną w dniu urodzin Václava Havla badaczom, uczonym i intelektualistom o międzynarodowej renomie. Znamienny jest fakt, że w tym roku na ceremonii nie mogli znaleźć się ani fundator, ani laureat nagrody — bliscy znajomi i współpracownicy. Zarówno Havel, jak i Petrusek urodzili się w listopadzie 1936 roku i żaden z nich nie doczekał swych 76 urodzin. W niniejszym wspomnieniu składam hołd Milanowi Petruskowi i Alenie Miltovej, jego żonie, za ich nieoceniony wkład w odnowę nauk społecznych w Czechach po roku 1989.*

Środowisko nauk społecznych w Czechach to dość niewielka wspólnota skupiona w kilku placówkach akademickich i badawczych tego dziesięcioletniego kraju. Renoma placówek w Pradze i Brnie jest owocem zapoczątkowanych w roku 1989 złożonych procesów (od)budowy różnych dyscyplin

naukowych (w tym socjologii, politologii, antropologii, filozofii i ekonomii), spustoszonych przez lata komunistycznych rządów. Podczas gdy na przykład w Polsce odrębna, swoista tradycja krytycznej myśli społecznej rozwijała się przed rokiem 1989 mimo oficjalnych restrykcji, nauki społeczne w Czechosłowacji były poddane wszechobecnej cenzurze, obejmującej nie tylko rodzime badania i publikacje, ale również zakaz tłumaczenia tekstów teoretycznych z Zachodu. Czołowi naukowcy czescy i słowaccy, którzy odważyli się na wyrażanie krytycznych i niezależnych poglądów, szybko tracili swoje stanowiska i byli usuwani z akademickich instytucji badawczych. W konsekwencji takich działań rozpoczęta w roku 1989 walka o (od)budowę czeskich i słowackich nauk społecznych była zadaniem niezwykle mozolnym, zaangażowanych w nią ludzi skazującym na samotne mierzenie się z trudnościami, w które obfitowała praca naukowo-badawcza tej niewielkiej społeczności otrząsającej się z traumy poprzednich dekad. Po otwarciu granic niektórzy jej członkowie (w tym ja sama) zdecydowali się wyjechać na jakiś czas lub na stałe za granicę, do krajów, w których naukowe środowiska socjologiczne były liczniejsze, a ich pozycja bardziej ugruntowana i uznana. Zadanie kształtowania lokalnej tradycji zaś spadło na barki garstki wyjątkowych osób, które poświęciły swoje życie zawodowe budowaniu instytucji umożliwiających wzrost i rozwój czeskich nauk społecznych.

Zawodową mądrość, cierpliwość i determinację — cechy, na których zasadał się ten proces budowy i rozwoju — znajdują ucieleśnienie w dziele Miloslava (Milana) Petruska i Aleny Miltovej, wyjątkowej pary, której wielu czeskich socjologów zawdzięcza swoją karierę, a niejeden z nas o wiele więcej. Socjologowie ci obrali sobie odmienne, aczkolwiek komplementarne role w budowie czeskiej socjologii i nauk społecznych po roku 1989. W 1990 roku Milan był już uznanym socjologiem, chociaż jako dysydent przez dwadzieścia lat nie piastował żadnych oficjalnych stanowisk akademickich. W latach 1970–1989 ten wybitny czeski naukowiec pracował jako asystent biblioteczny w bibliotece uniwersyteckiej, a jednocześnie wydawał podziemne czasopismo naukowe „Sociologický obzor” i publikował w innych czeskich czasopismach drugiego obiegu własne teksty oraz tłumaczenia. Po 1989 roku rzucił się bez reszty w wir pracy badawczej i organizacyjnej. Odegrał pierwszoplanową rolę w tworzeniu Wydziału Nauk Społecznych na Uniwersytecie Karola w Pradze, gdzie przez dwie kadencje sprawował funkcję dziekana. Przez cały okres intensywnej działalności administracyjnej (w tym między innymi przez jedną kadencję na stanowisku prorektora uniwersytetu) Milan nieustannie publikował oraz zdobywał najwyższe stopnie naukowe. Wydał w tym czasie ważne monografie z dziedziny socjologii, a także redagował *Wielką encyklopedię socjologii* i pisał podręczniki, które nadal służą w Czechach jako klasyczne, podstawowe źródła. Milan był również jednym z najbliższych doradców prezydenta Václava Havla, a następnie współtwórcą Biblioteki Václava Havla. Jednakże wśród tych wszystkich różnorodnych ról i ro-

dzajów działalności najważniejszą dla niego była zapewne praca dydaktyczna. Milan Petrussek był profesorem *par excellence* — wykładowcą, dla którego nauczanie było pasją i misją. Misją wykształcenia przyszłych pokoleń czeskich socjologów.

W 1991 roku Alena Miltová, doktor socjologii, postanowiła porzucić karierę w ośrodku badawczym przy Czeskiej Akademii Nauk i założyła prywatne wydawnictwo specjalizujące się w naukach społecznych i publikujące zarówno tłumaczenia, jak i prace oryginalne. Z trudną do opisania skromnością kierowała ona tym wielkim przedsięwzięciem, a jej centrum dowodzenia stanowiło malutkie, jednopokojowe biuro w centrum Pragi, które wynajmowała od Akademii Nauk. W ciągu dwudziestu lat wydała ponad 250 książek, w tym klasyczne dzieła takich autorów jak Georg Simmel, Marcel Mauss, Maurice Halbwachs, Thorstein Veblen, Erving Goffman czy Clifford Geertz. To właśnie Alena i jej wydawnictwo SLON odegrali rolę, której nie można przecenić, wypełniając po 1989 roku wielką lukę w literaturze fachowej dostępnej w języku czeskim, będącą nieszczęsnym dziedzictwem komunistycznej cenzury.

Nawet jeśli oni sami nie uznaliby tego za swoje największe osiągnięcie, niewątpliwie postrzegamy zarówno Alenę, jak i Milana jako budowniczych, którzy z wielkim powodzeniem wzniesli instytucjonalny gmach w bardzo skomplikowanym środowisku postsocjalistycznych czeskich nauk społecznych. Oboje stworzyli infrastrukturę instytucjonalną niezbędną dla przyszłych pokoleń czeskich naukowców.

Bezpośrednim impulsem tego wspomnienia jest nagła śmierć Milana, jednakże nie jestem w stanie pisać o nim nie myśląc o Alenie — tak jak nierozłączni byli w życiu, tak nierozłączni są w moich myślach. Uwielbiałam kartki, które przysyłali mi z tak wielu różnych miejsc, które odwiedzali w czasie swych wояży po Europie. Żadne z nich nie prowadziło samochodu. Korzystali z publicznego transportu, wybierając się do odległych miejsc, czasem na zaproszenie przyjaciół lub byłych studentów, którzy ich wsparciu zawdzięczali swą międzynarodową karierę. W 2010 roku odwiedzili mnie we Wrocławiu. Spędziliśmy razem cztery wspaniałe dni, rozmawiając o naukach społecznych, literaturze i uniwersytecie. Ich odwiedziny były zaplanowane tak, aby zbiegły się w czasie z wizytą profesorów z New School for Social Research w Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Była to pamiętna wizyta, ponieważ w latach dziewięćdziesiątych Milan i Alena byli kluczowymi uczestnikami Democracy Seminars organizowanych przez New School, które przyczyniły się do stworzenia wyjątkowej transatlantyckiej wspólnoty zaangażowanych w działalność publiczną i akademicką intelektualistów, byłych przywódców ruchów dysydenckich w swych ojczyznach. We Wrocławiu ponownie spotkali się z przyjaciółmi z tamtych czasów.

Podaję, że podróże Aleny i Milana zawsze niosły ze sobą ten intelektualny podtekst — nawet wyjeżdżając na dwa tygodnie do kurortu dla po-

ratowania zdrowia, zabierali ze sobą rękopisy, dysertacje i recenzje. Pamiętam, jak kiedyś podczas ich wizyty w moim domu we Wrocławiu wstałam o szóstej rano, obudzona przez malutkiego synka, i zastałam Milana zatopionego w lekturze jednej z książek z naszej biblioteczki, z ołówkiem w ręku robił starannym piśmem notatki w swym notesie.

Za szczególny dar losu poczytuję sobie to, że miałam okazję spotkać się z nimi niedługo przed śmiercią Milana. Byli niezmiernie szczęśliwi, spędzając wakacje w malowniczym zakątku północno-wschodnich Czech, niedaleko mego domu rodzinnego. Okolica ta — Babiččino údolí (Dolina Babci) — ma swoje miejsce w historii czeskiej literatury dziecięcej i jest chętnie wybierana przez Czechów na rodzinne wyjazdy. Nazwa Dolina Babci zaczerpnięta jest z książki dziewiętnastowiecznej pisarki-feministki Boženy Němcovej, która opisuje swoje dzieciństwo spędzone w tym właśnie miejscu pod opieką babci. Jedliśmy lunch w restauracji w hoteliku, w którym mieszkali, położonym nieopodal historycznego muzeum założonego na terenach opisywanych w książce. Jak zawsze rozmawialiśmy o naukach społecznych, a Milana szczególnie interesowały przemiany w polskim życiu uniwersyteckim. Wspominał o swej następnej planowanej książce, ale większość czasu mówił o studentach, wykładach i nowych standardach oceny wdrażanych w czeskiej wspólnocie badawczej. Zatraskany był nowymi zjawiskami, w których dostrzegał niebezpieczeństwo obniżenia standardów jakości pracy naukowej oraz przyczynę zaniku entuzjazmu zarówno wśród studentów, jak i wśród wykładowców.

Ale oczy Milana rozbłysły, gdy dzielił się z nami wiadomościami o swym najnowszym projekcie — socjologicznej grupie dyskusyjnej składającej się z jego byłych i obecnych doktorantów. Nazywali siebie żartem *První sociologická župa sokolská* (Pierwsza socjologiczna żupa sokolska) — w ślad za tradycją czeskiego Sokola, organizacji turystyczno-sportowej założonej w 1862 roku, która była ważną częścią narodowego ruchu niepodległościowego. *Župa* gromadziła się regularnie w małym praskim mieszkaniu Milana i Aleny (nazywanych przez jej członków *brat naczelnik* i *pani naczelnikowa*), aby przez całe wieczory rozmawiać o socjologii. Spotkania te miały ustalony porządek, który otwierało trzygodzinne seminarium, po nim zaś następowała już nieco mniej uporządkowana dyskusja przy winie. Znamiennym wydaje się, że wybitny czeski profesor socjologii, który nie zatracił swego zamiłowania do socjologii i działał w konspiracji, gdy komuniści wyrzucili go z uczelni, w prywatnej przestrzeni swego domu pragnął rozniecić na nowo przygasającą pasję do socjologii u swych rozczołowanych studentów. Nietrudno przychodzi zauważyć tu podobieństwo między tymi domowymi spotkaniami ze studentami a tajnymi seminariami, w których uczestniczył w prywatnych przestrzeniach rozsianych po rządzonej przez komunistów Europie Środkowej.

Nagła śmierć Milana Petruska to niepowetowana strata dla czeskiej socjologii. Wraz z jego odejściem, traci ona jednego ze swych najważniejszych archi-

tektów. Jednakże czuję nieodparcie, że powinnam zakończyć to wspomnienie nieco bardziej optymistyczną nutą, wyrażając nadzieję, że jego dziedzictwo intelektualne zostanie podjęte przez studentów, którym oddany był w pełni aż do dnia swej niespodziewanej śmierci.

*Hana Červinková*